

Sygn. akt IV Ca 67/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Mariola Watemborska

Sędziowie SO: Dorota Curzydło (spr.), Jolanta Deniziuk

Protokolant: sekr. sądowy Barbara Foltyn

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2014 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego
w Słupsku z dnia 20 listopada 2013r., sygn. akt IX C 58/13

1. oddala apelację,
2. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda A. S. kwotę 1200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt IV Ca 67/14

UZASADNIENIE

Powód A. S. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. w W. - Inspektoratu w S., na swoją rzecz kwoty 15.534,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 października 2012 roku do dnia zapłaty, oraz zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, że został poszkodowany w kolizji drogowej spowodowanej przez sprawcę ubezpieczonego u pozwanego.

Pozwany (...) SA w W. Oddział w S. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu. Podniósł, że - w jego ocenie - powód A. S. w 80 % przyczynił się do zaistnienia kolizji drogowej, z której wywodzi zawarte w pozwie żądanie.

Wyrokiem z dnia 20 listopada 2013 roku Sąd Rejonowy w Słupsku zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. - Oddział w S., na rzecz powoda A. S. kwotę 15.534,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 października 2012 roku do dnia zapłaty (punkt 1 sentencji) oraz kwotę 3.944 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (punkt 2 sentencji). Nadto nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Słupsku kwotę 730 zł tytułem wydatków poniesionych w sprawie (punkt 3 sentencji).

Powyższe orzeczenie zostało oparte na następujących ustaleniach. W dniu 2 września 2012 roku, około godziny 15, w S., na ulicy (...), samochodem marki M. (...) nr rejestracyjny (...), w kierunku ulicy (...) poruszał się właściciel tegoż pojazdu A. S.. W tym samym czasie i w tym samym kierunku także ulicą (...) poruszał się samochód marki J. (...) nr rejestracyjny (...), którym kierował T. B. (1). Wjazd na rondo składa się z dwóch pasów. Samo rondo także składa się z pasa wewnętrznego i zewnętrznego. Oba samochody M. i J. na rondo wjechały niemal jednocześnie, w marginalnym odstępie czasowym.

Na wysokości zjazdu z ronda w ulicę (...) oba samochody początkowo zrównały się, a następnie jadący po pasie zewnętrznym M., znalazł się około o 1 lub 1,5 metra przed samochodem J., który dokładnie w tym czasie wykonał manewr zjazdu z ronda, tj. skrętu w prawo, z pasa wewnętrznego bezpośrednio na zjazd. W wyniku tego manewru kierujący pojazdem J. uderzył w lewy bok samochodu M. czym spowodował kolizję drogową.

Po zdarzeniu obaj kierowcy zjechali na pobliskie pobocze. Na miejsce wezwana została Policja, która ustaliła, iż sprawcą zdarzenia był kierujący pojazdem J. T. B. (2). Ocena sposobu jazdy obu kierowców wykazała, iż do kolizji doszło na skutek zmiany pasa ruchu przeprowadzonej przez kierującego pojazdem J., który zjeżdżając z ronda zmienił pas ruchu z lewego na prawy, w wyniku czego wjechał na tor ruchu prawidłowo poruszającego się samochodu M. i uderzył go powodując szkody między innymi w postaci uszkodzenia prawego nadkola, zderzaka, maski, lampy, drzwi przednich lewych, słupka lewego, felg, airbag-u itp.

Wartość pojazdu przed zdarzeniem stanowiła kwota 31.300 złotych brutto. Kosz naprawy pojazdu w sposób ustalony i zalecany przez producenta, z uwzględnieniem zadziałania poduszki bocznej lewej wynosi 37.264,89 złotych brutto, co sprawia iż przedmiotowa szkoda stanowi tzw. szkodę całkowitą.

W chwili zdarzenia nie było żadnych świadków kolizji albowiem na rondzie znajdowali się wyłącznie kierowcy prowadzący pojazdy, które uległy kolizji, bez pasażerów.

W chwili zdarzenia sprawca kolizji T. B. (1) prowadził pojazd marki J. rozmawiając przez telefon komórkowy.

Oceniając ustalony stan faktyczny przez pryzmat art. 415 k.c. w związku z art. 436 § 2 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 9 ust. 1, art. 19 ust. 1 i 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...), Sąd I instancji uznał, że żądanie powoda zasługuje na uwzględnienie.

Wyjaśnił, że w przypadku szkód komunikacyjnych, naprawienie szkody zachodzi wtedy, gdy w wyniku czynności naprawczych uszkodzony pojazd zostaje doprowadzony do takiego stanu technicznego, który odpowiada stanowi jego używalności przed uszkodzeniem. O przywróceniu stanu poprzedniego można mówić wówczas, gdy stan pojazdu po naprawie pod wszystkimi istotnymi względami takimi jak: stan techniczny, zdolność użytkowa, części składowe, trwałość, wygląd estetyczny itp. odpowiada stanowi pojazdu sprzed wypadku. Świadczenie zakładu ubezpieczeń winno obejmować pełny koszty naprawy uszkodzeń spowodowanych wypadkiem, pomniejszony o kwotę odpowiadającą wzrostowi wartości pojazdu w następstwie naprawy w stosunku do jego wartości w dniu wypadku, o ile oczywiście taki wzrost nastąpił. W przypadku zaś szkody całkowitej (jak w niniejszej sprawie) w/w świadczenie powinno równoważyć przedmiotu – samochodu, jaki uległ w całości zniszczeniu.

Sąd Rejonowy stwierdził, że zasadnicze znacznie dla rozstrzygnięcia sprawy miała rzetelna, fachowa i kompetentna opinia biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego i wyceny szkód inż. M. S., który dokonał szczegółowej analizy i opisu możliwego przebiegu zdarzenia, w dwóch wersjach, zakładających nierówny oraz jednoczesny wjazd obu pojazdów na rondo. W wyniku przedmiotowych symulacji, w obu przypadkach nie ma wątpliwości, iż sprawcą kolizji jest kierowca samochodu J., tj. T. B. (1), ubezpieczony w (...) S.A. Jadąc wewnętrznym pasem po rondzie i mając zamiar wykonać manewr zjazdu z ronda, to na nim spoczywał zgodnie z zasadami ruchu drogowego bezwzględny obowiązek upewnienia się, że prawy pas ronda, na który zjeżdża jest pasem wolnym, że nie zajechał on drogi innemu użytkownikowi ronda, lub że nie przecina on toru ruchu innego pojazdu. W niniejszej sprawie tak się jednak nie stało. Sąd podkreślił, iż oba samochody - zgodnie z ustaleniami biegłego - jechały stosunkowo wolno, tj. odpowiednio J.

(...) km/h, M. (...)km/h. Taka prędkość (zgodna z przepisami) dawała sprawcy zdarzenia pełną możliwość kontroli sytuacji na rondzie. Nie może być mowy o nagłym, niespodziewanym wyjechaniu samochodu M. przed J.. Ustalenie i opis szkód w pojazdach wskazują jednoznacznie, że samochód M. w chwili zderzenia był wysunięty przed J. o około 1,5 metra. Oznacza to, że gdyby T. B. (1) nie był zaabsorbowany innymi czynnościami, to nie tylko powinien ale musiałby prawidłowo ocenić sytuację na drodze. Tak się jednak nie stało.

W świetle powyższego, za odpowiadające rzeczywistemu stanowi rzeczy Sąd uznał twierdzenie powoda, iż T. B. (1) w chwili kolizji rozmawiał przez telefon komórkowy. Gdyby bowiem jego uwaga skupiona była wyłącznie na szosie, to przy niewielkiej prędkości obu pojazdów i braku innych użytkowników drogi, do kolizji nie powinno było dojść.

Sąd Rejonowy zauważył, że biegły oceniając technikę jazdy kierowcy M. – A. S. - określił, iż po rondzie poruszał się on w sposób prawidłowy lecz nie zachował szczególnej ostrożności do jakiej zobowiązany był podczas jazdy. W ocenie Sądu nie budziło wątpliwości, iż zachowanie szczególnej ostrożności jest bezwzględny obowiązkami każdego użytkownika drogi. Jest to dyrektywa o charakterze ogólnym i powszechnym, nie mniej jednak w przypadku gdy nie jest ona połączona (jak w niniejszej sprawie) z jednoznacznym i oczywistym złamaniem przepisów i zasad o ruchu drogowym, nie może być mowy o jakiegokolwiek (a już zwłaszcza 80%) odpowiedzialności za kolizję drogową.

Biegły przy tym wskazał, iż pominął ewentualne „celowe działanie kierującego samochodem M. zmierzające do powstania kolizji”. W ocenie Sądu I instancji takie stanowisko biegłego jest całkowicie zrozumiałe, wobec faktu, iż kierowca ten pokonywał rondo w ramach i zgodnie z zasadami przewidzianymi przez prawo o ruchu drogowym. Nie można jechać zgodnie z zasadami ruchu drogowego, ponieść określoną szkodę, nie uchybić obowiązkowi i niemal w całości odpowiadać za zdarzenie wywołane jednoznacznym złamaniem przepisów przez osobę trzecią.

Sąd Rejonowy wziął pod rozwagę okoliczność, iż powód ponad przeciętnie często uczestniczy w dość zbliżonych zdarzeniach drogowych, którą to okoliczność A. S. sam przyznał, usprawiedliwiając ją faktem, iż dużo jeździ, a polscy kierowcy mają trudności ze znajomością zasad ruchu drogowego. Podkreślił, że sugestia pozwanego mająca jednoznaczne przełożenie na jego stanowisko procesowe o 80% przyczynieniu się jest jednoznaczna. Jednakże sam fakt przypuszczeń leżących po stronie (...) nie może być brany pod uwagę, o ile nie jest poparty jednoznacznymi dowodami i okolicznościami ustalonymi w opisie i przebiegu kolizji. Sąd I instancji podkreślił, że pozwany nie wykazał w żadnym stopniu, aby w przypadku tej konkretnej sprawy, tych konkretnych szkód i tych konkretnych technik jazdy przyjętych przez obu kierowców, a potwierdzonych przez biegłego sądowego, powodowi A. S. można byłoby przypisać choćby część odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. Z wyjątkiem możliwości przewidywania zdarzeń przyszłych i możliwych zachowań innych użytkowników, nie da się postawić powodowi zarzutu uchybienia w sposobie przejazdu przez rondo w dniu zdarzenia. Zatem odpowiedzialność za kolizję w tych okolicznościach musi spoczywać na kierowcy ubezpieczonym u pozwanego (...).

Sąd stwierdził, że wartości pojazdu M. przed kolizją, kosztu jego naprawy przewyższający tą wartość (nawet w przypadku pomniejszenia o koszt wymiany airbag), co do zasady nie budzą wątpliwości. W ślad za biegłym przyjął ustalenie szkody całkowitej, a zatem konieczność zwrotu przez pozwanego powodowi różnicy pomiędzy wartością samochodu przed kolizją, tj. 31.300 zł pomniejszoną o wartość pojazdu po kolizji – 12.370 złotych i odjęcie od tej różnicy należności wypłaconej przez ubezpieczyciela. Wynik powyższego stanowi sumę zasądzoną w punkcie I wyroku (mniejszą o 300 złotych wobec nie rozszerzenia powództwa o tę kwotę różniącą wycenę biegłego i prywatną powoda).

O kosztach sądowych w sprawie orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. i art. 98 k.p.c. oraz § 6 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu.

Wobec wydatków poniesionych w trakcie procesu, jakie pokryte zostały tymczasowo przez Skarb Państwa, orzeczono jak w punkcie 3 sentencji.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok apelacją, domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, ewentualnie uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do

ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Nadto wniósł o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Skarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie;

- art. 361 k.c. w zw. z art. 822 k.c.;
- art. 233 § 1 k.p.c.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Zważyć należy, że bacząc na treść art. 382 k.p.c., sąd II instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97 - za pośrednictwem Systemu Informacji Prawnej Lex). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem postępowania przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie, jak i wnioski wywiedzione z ustalonych okoliczności, prowadzące do wydania zaskarżonego orzeczenia były prawidłowe. Sąd Okręgowy nie znalazł zatem podstaw do innej, aniżeli dokonana przez Sąd Rejonowy, oceny okoliczności powoływanych przez strony w toku postępowania sądowego przed obiema instancjami.

Sąd Okręgowy w pełni akceptuje poczynione przez Sąd I instancji ustalenia stanu faktycznego, jak i zaprezentowane w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia rozważania prawne. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny merytorycznej zgłoszonego przez powoda roszczenia. W konsekwencji, zarzuty podniesione w treści apelacji, w ocenie Sądu II instancji, stanowią w istocie gołosłowną polemikę z prawidłowymi wskazaniem i rozważaniem Sądu I instancji.

Zważyć należy, że pozwany oparł apelację na zarzucie naruszenia prawa procesowego, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów.

Należy mieć na uwadze, iż zgodnie z treścią - wyrażającego obowiązującą w polskiej procedurze cywilnej zasadę swobodnej oceny dowodów - art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału - swobodna ocena dowodów odnosi się do wyboru określonych środków dowodowych i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebrany materiał dowodowy. Jest to podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądownictwa, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (orzeczenie Sądu Najwyższego z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, nie publ.). W orzeczeniu z 10 czerwca 1999 roku, wydanym w sprawie II UKN 685/98 (OSNAPIUS 2000, nr 17, poz. 655) Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Jednocześnie przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. Dlatego skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego,

to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99 – za pośrednictwem Systemu Informacji Prawnej Lex).

Zdaniem Sądu II instancji, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż Sąd Rejonowy uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego. To z kolei czyni zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. gołosłownym.

Wywodom Sądu I instancji nie można zarzucić dowolności, ani przekroczenia granic logicznego rozumowania. Sąd odniósł się do podniesionych przez apelującego w toku sprawy zarzutów. Wskazał fakty, które uznał za udowodnione i na których oparł swoje rozstrzygnięcie. Odniósł się do całego zaproponowanego przez strony materiału dowodowego, a przy rozstrzygnięciu posiłkował się opinią biegłego. Wyjaśnił przy tym szczegółowo motywy, którymi kierował się .

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu I instancji w całej rozciągłości. Zgodził się zarówno z ustaleniami dotyczącymi przyczyn spornej kolizji, jak i z wyliczeniami zaprezentowanymi w sporządzonej na potrzeby procesu opinii biegłego. Biegły rzetelnie i wszechstronnie odniósł się do wskazanego mu zagadnienia, logicznie uzasadniając przy tym swoje wywody i wnioski.

W kwestii zarzutu naruszenia art. 361 k.c. w zw. z art. 822 k.c., Sąd II instancji uznał, iż jego uzasadnienie zawarte w treści apelacji jest na tyle lakoniczne i ogólnikowe, że uniemożliwia w istocie jakiegokolwiek ustosunkowanie się do niego. Nie sposób bowiem ustalić, co konkretnie miał na myśli apelujący, zarzucając Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 361 k.c. w zw. z art. 822 k.c.

Mając powyższe na uwadze Sąd II instancji, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację (punkt 1 sentencji).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Koszty zastępstwa procesowego pełnomocnika procesowego reprezentującego powoda ustalił – zgodnie z § 6 pkt 5 i § 12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, na kwotę 1.200 zł (punkt 2 sentencji).